

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

L PRZESZŁOŚĆ I WSPÓŁCZESNOŚĆ, PROBLEMY I DYLEMATY

Lesław Galeński

SYSTEM PRAWA W SPOŁECZEŃSTWIE

W niniejszym opracowaniu nawiązujemy do mojego artykułu pt. „Elementy pozaprawne ładu społecznego w państwie”¹. Tutaj pragnę przedstawić jak problem ten jest ujmowany w dotychczasowym, obowiązującym ustawodawstwie, w jakim kierunku poszło to ustawodawstwo.

Pozytywizm prawniczy, który stanowił bazę wyjściową w ujęciach prawa również dla teorii marksistowskiej nic sprawdził się. Usiłował on ukryć istotne wartości, które społeczeństwo samo, bez pomocy prawa tworzy i bez których ład społeczny w państwie po prostu nie jest możliwy. Co więcej, doprowadził on do „fetyszyzacji prawa”, do przekonania, że można przy pomocy norm prawnych ująć całe życie społeczne w z góry przewidziane ramy. Pamiętamy, jak niezależnie od licznych ustaw i rozporządzeń w PRL, powstało tzw. „prawo powielaczowe” w postaci różnych okólników i wyjaśnień dyrektorów w poszczególnych jednostkach administracji państwowej.

O fakcie, że normy prawa pozytywnego nie są w stanie zapewnić utrzymania ładu prawnego i społecznego w państwie świadczy wprowadzenie do Kodeksu Cywilnego przepisu art.5 „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”.

Trzeba w związku z tym zauważyć, że przepis ten stanowi objaw pewnego otwarcia ustawodawcy na życie społeczeństwa z jego dążeniami i potrzebami.

¹ L. Galeński, *Elementy pozaprawne ładu społecznego*, „Krakowskie Studia Małopolskie”, nr 6, Kraków 2002.

Nie można w związku z tym pominąć wypowiedzi wybitnych prawników na temat tego przepisu.

Według S. Grzybowskiego „...zasady współżycia społecznego są szczególnymi regułami postępowania w życiu społecznym. Nie są one regułami prawnymi i nie wyrażają norm prawnych” i dalej „...zmiennosc i elastycznosc zasad współżycia społecznego utrudnia oczywiście opieranie na nich ocen. Jednakowoż ta właśnie zmiennosc i elastycznosc umożliwia dokonywanie ocen najtrafniejszych i najlepiej dostosowanych do aktualnych stadiów rozwojowych w zakresie stosunków społecznych, oraz przemian świadomości społeczeństwa”². Autor uważa te zasady za tzw. klauzule generalne.

Stelmachowski sądzi, że te zasady służą jako klauzule generalne i w związku z tym pisze „...trudno jest znaczenie zasad współżycia społecznego przecenić. Są one niezbędnym uzupełnieniem a jednocześnie także swoistą korekturą prawa w procesie jego stosowania. Nie znaczy to oczywiście, by zasady współżycia mogły zastąpić cały system prawa. Tak nie jest. Właściwe wyważenie proporcji jest jednym ze szczególnie trudnych, ale i szczególnie wdzięcznych zadań tych, którzy prawo stosują, zwłaszcza zaś jest to zadanie sądów. Uważam osobiście, że wbrew obawom tradycjonalistów, prawo nie straci dzięki szerokiemu stosowaniu zasad współżycia społecznego-swych walorów. Z pewnością staje się bardziej elastyczne, przede wszystkim jednak znacznie bliższe odczuciu szarego człowieka”³.

W związku z rozważaniami M. Szyszkowskiej na temat zasad współżycia społecznego nie można pominąć jej słusznej uwagi, że... zaznacza się, więc duże znaczenie elementu pozaprawnego w polskim systemie prawa”⁴.

Przy omawianiu tego zagadnienia nie można pominąć także uwag wybitnego cywilisty prof. Fryderyka Zolla „... umiejętnosc prawa nie jest tylko nauką, tj. poznawaniem prawa, które istnieje, ale także i sztuką, polityką tj. tworzeniem prawa takiego, jakim ono z punktu widzenia celów życia społecznego być powinno”⁵.

Rola elementów pozaprawnych zyskała dopiero na znaczeniu, a wartość ich właściwie doceniona, gdy premier Jerzy Buzek zwrócił uwagę na znaczenie, tzw. trzeciego sektora w życiu publicznym, rozumiejąc przez to ruchy, fundacje, stowarzyszenia, które wnoszą w życie społeczne szereg wartości organizacyjnych, ekonomicznych, kulturalnych i innych.

² S. Grzybowski, *System Prawa Cywilnego*, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków, Gdańsk 1974, s. 94.

³ Ibidem, s. 94, 95.

⁴ M. Szyszkowska, *Filozofia Prawa i Filozofia Człowieka*, Warszawa 1989, s. 33.

⁵ F. Zoli, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, Kraków 1948, s. 20.

Doprowadziło to w konsekwencji do wydania ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 36 poz. 873).

Jeżeli przepis art. 5 k.c. stanowił pewne otwarcie na życie społeczne, to wymieniona wyżej ustawa stanowiłAryrakie podkreślenie wartości i znaczenia dla życia społecznego tzw. „trzeciego sektora” i stanowi wyłom w postrzeganiu wartości i znaczenia tegoż dla życia społecznego.

Należy zwrócić uwagę także na jedno zjawisko. Pozostaje ono w związku z tym, że członkowie społeczeństwa należą także do pewnych wspólnot religijnych. U nas w Polsce to przede wszystkim wspólnoty chrześcijańskie z Kościołem katolickim na czele. Tworzą one w Życiu społeczeństwa pewną formację moralną, wnosząc tym samym określone wartości aksjologiczne.

Jakie znaczenie ma w ustroju państwowym społeczeństwo z jego różnorodnymi problemami i systemem wartości, świadczy wprowadzenie w okresie PRL przepisów, które wprowadziły prawne ograniczenia w zakresie obrotu ziemią. Przepisy godzące w zasadnicze prawo obywateli, jakim jest prawo własności napotkało opór ze strony społeczeństwa. Tym bardziej, że własność stanowi przymiot wolności jednostki, a jej ograniczenie stanowi tym samym ograniczenie tej wolności. Społeczność wiejska odczuła to natychmiast jako zamach na jej zakorzeniony w wiadomości bardzo wysoko określony system wartości. Wówczas powstała, wbrew obowiązującemu prawu instytucja tzw. umów nieformalnych. W odrębnym opracowaniu pt. „Walka o prawo własności wsi polskiej w okresie PRL, przedstawiłem interesujące refleksje prawników, naukowców i praktyków na temat próby pogodzenia instytucji tzw. umów nieformalnych na wsi polskiej z obowiązującymi ograniczeniami obrotu ziemią w okresie istnienia PRL, Elementy pozaprawne są niewątpliwie pewnym zagadnieniem dla teorii prawa (teoretyczno-prawnym). Nie można naszym zdaniem rozwiązać tego zagadnienia w ramach tradycyjnej teorii państwa i prawa, tylko w ramach dyscypliny prawniczej zwanej socjologią prawa, W powołanej na wstępie pracy starałem się wykazać, że system prawa obowiązujący w państwie jest niewystarczający do uregulowania stosunków społecznych, a więc do ładu społecznego w państwie. Państwo musi więc z konieczności nie tylko tolerować elementy pozaprawne, ale je uznawać jako niezbędne czynniki ładu społecznego, Tradycyjna teoria państwa i prawa uznała te elementy za obojętne dla prawa z prawa.

Natomiast inne spojrzenie na to zjawisko możliwe jest jedynie w ramach socjologii prawa. W związku z tym należy przypomnieć, co to jest socjologia prawa.

„Socjologia prawa jest nauką teoretyczną i ogólną, która zajmuje się prawidłowościami dotyczącymi działania prawa, a więc zajmuje się formułowaniem hipotez dotyczących tego jak prawo oddziałuje na rzeczywistość społeczną, oraz odwrotnie jak rzeczywistość społeczna oddziałuje na prawo. Teoria państwa i prawa byłaby

w tym rozumieniu nauką pomocniczą dla socjologii prawa, a więc nauką, która zajmowałaby się semantycznym uporządkowaniem języka prawnego, tak by dawał podstawę do bardziej trafnego i celnego rozgraniczenia rozmaitych zjawisk prawnych”⁶.

Jeżeli zatem elementy pozaprawne przyczyniają się do utrzymania ładu społecznego w państwie to właściwie spełniają one takie funkcje jak normy obowiązującego systemu prawa. Stanowią one zatem jak gdyby system quasi-prawny. Skoro funkcjonują w państwie to są uznawane jako instytucje dopuszczalne na równi z obowiązującymi normami prawa pod warunkiem, że ich treść nie jest wyraźnie sprzeczna z prawem. Jest to możliwe, jeżeli na system prawa nie patrzy się jedynie z punktu widzenia czysto formalistycznego. Wówczas elementy takie nabierają znaczenia, można tak to określić instytucji społecznych. W „Zarysie socjologii prawa”, jaki autor przedstawił studium W. Patulskiego dotyczące społecznej i prawnej pozycji tzw. dochowańca. Autor wyjaśnia, że przez dochowańców wiejskich rozumie przyjmowanie przez gospodarzy (gospodarujących wieśniaków) do ich rodzin w charakterze domowników, przy obietnicy oddania na własność w bliżej nieokreślonej przyszłości gospodarstwa rolnego w całości lub w części, w zamian za ich osobistą pracę. Przy czym umowy dotyczące instytucji dochowańca nie były zawierane w postaci aktu notarialnego. A zatem były to umowy nieformalne. Autor zaznacza, że „instytucja to Quasi-prawna, nieznana obowiązującemu systemowi prawnemu — funkcjonująca w skali stosunkowo rozległej (dotyczyło to powiatu bocheńskiego). Mamy tutaj dobitny przykład jak instytucja poza prawem jest uznawana przez społeczność za zupełnie normalną, na równi z innymi instytucjami mającymi podstawy prawne funkcjonujące w społeczeństwie.

⁶ A. Podgórecki, *Zarys Socjologii Prawa*, Warszawa 1971, s. 23-24.

Summary

Law System in Society

The following paper refers to my article on *Non-law elements of the social order in the state*. Its objective is to justify the presented issue. The author emphasizes that the mentioned elements belong to the domain of the theory of law which can be solved only within the framework of sociology of law. As a result, the author claims that the mentioned elements gain the significance of a semi-social institutions.